

Audycja Nr 232 Czy Ty Piotrze Kochasz Mnie Bardziej Niż Ci? 27 luty 2021

W audycji „Wczoraj, Dziś i Na Wieki”, wszystkich miłych słuchaczy witają Tadeusz Żurek, Ireneusz Kołacz i Przemysław Merski. W dzisiejszej audycji będziemy nadal kontynuowali temat cudów Pana Jezusa. Przedmiotem naszych rozważań będą wydarzenia zapisane w Ewangelii Św. Jana w rozdziale 21-szym. Odnoszą się one do jednego z cudownych objawień Pana Jezusa po Jego zmartwychwstaniu. W ciągu czterdziestu dni po swoim zmartwychwstaniu Pan Jezus ukazał się około dwanaście razy swoim uczniom. On pragnął zapewnić ich jak bardzo nadal troszczy się o nich, znając ich rozterki i życiowe trudności, które dostrzegał i na wskroś przenikał zmysłami swej nowej niewidzialnej natury. Podczas swej trzy i półrocznej misji Pan przygotowywał apostołów do przyszłych wydarzeń, których oni nie byli jeszcze w stanie wówczas zrozumieć. Ogromne było ich rozczarowanie, a nawet przygnębienie, kiedy ukochany Mistrz głoszący nadejście chwalebne Królestwa Bożego został uśmiercony haniebną śmiercią krzyżową. Troskliwie pielęgnowane w ich sercach narodowe nadzieje na wyzwolenie się spod rzymskiego jarzma znikwały prędko. Jesteśmy jednak pewni, że uwielbiony Pan Jezus w nowej duchowej naturze, w niewidzialny dla ludzkiego oka sposób przysłuchiwał się rozmyślaniom apostołów i dobrze znał ich niepewności życiowe, a może nawet pojawiające się w ich sercach duchowe zwątpienia.

Tydzień za tygodniem apostołowie czekali na dalsze manifestacje cudownej mocy zmartwychwstałego Mistrza, a gdy one nie pojawiały się, oni doszli do wniosku, że będą musieli powrócić do swich zajęć. Apostoł Piotr, odznaczający się zdolnościami przywódcy i posiadający więcej życiowego doświadczenia z uwagi na wiek, pierwszy zasugerował praktyczne rozwiązanie zaistniałej sytuacji, oświadczając „*Idę ryby łowić*” – wrócę do dawnego zajęcia zawodowego – do rybołówstwa. Jakub i Jan, będąc kiedyś współnikami Piotra w biznesie rybackim, wsparli propozycję Piotra, wyrażając chęć odnowienia dawnej współpracy przy łowieniu ryb. Powrócili więc do Palestyny, aby uruchomić łodzie i cały sprzęt rybacki, który porzucili trzy lata wcześniej, będąc zachęcani wezwaniem Mistrza: „*Uczynię was rybakami ludzi*”. „*Pewnego razu - gdy tłum cisnął się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret - zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu; rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, prosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy*”. Wówczas nie było mikrofonów, ale Pan Jezus orientował się, że Jego głos z łodzi lecąc po morskiej powierzchni wody będzie dobrze słyszany przez słuchających.

*Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Wypłyn na głębię i zarzućcie sieci na połów! A Szymon odpowiedział: Mistrzu, całą noc pracowaliśmy i nicśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci. Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współtowarzyszy w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podpłynęli; i napelnili obie łodzie, tak, że się prawie zanurzały. Widząc to Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny... Lecz Jezus rzekł do Szymona: Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił. I przyciągnąwszy łodzie do brzegu zostawili wszystko i poszli za nim*”. Ew. Łukasza 5:1-11

Przez cały okres trzech i pół lat działalności misyjnej Pana Jezusa apostoł Piotr był bardzo oddany swemu Mistrzowi. Odwaga, gorliwość i porywczność jego charakteru wyrażała chęci i gotowość poświęcenia nawet własnego życia dla Pana. Kiedy jednak Pan Jezus powiedział uczniom swoim, że musi odejść do Jeruzalemu i wiele cierpieć od starszych i przedniejszych

Kapłanów i nauczonych w Piśmie, a być zabitym i trzeciego dnia zmartwychwstać, Pan rzekł do Piotra: Szymonie, Szymonie! oto szatan wyprosił, aby was odwiewał, jako pszenicę, Ale ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja; a ty niekiedy nawróciwszy się, utwierdzaj braci twoich. A on mu rzekł: Panie! Godowem z tobą iść i do więzienia i na śmierć. A on rzekł: Powiadam ci, Piotrze! Nie zapieje kur, aż się pierwej trzykroć zaprzesez, że mię nie znasz.” Łuk. 22:31-34

*„A pierwszego dnia praśników przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc mu: Gdzież chcesz, żeć nagotujemy, abys jadł baranka? Pan Jezus poinformował, że w znanej im „Górnej Sali”, i tam uczniowie przygotowali spożycie baranka. W czasie spożywania Pan Jezus zasmucił się w duchu i oświadczył a rzekł: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że jeden z was wyda mię.” W imieniu zdziwionych uczniów zapytał uczeń Jan: „Panie! któryż to jest? Odpowiedział Jezus: Ten jest, któremu ja omoczywszy sztuczkę chleba, podam; a omoczywszy sztuczkę chleba, dał Judaszowi, synowi Szymona, Iskaryjotowemu. A zaraz po onej sztuczce chleba wstąpił weń szatan. Tedy mu rzekł Jezus: „Co czynisz, czyn rychło. A tego żaden nie zrozumiał z spółsiedzących, na co mu to rzekł. Albowiem niektórzy mniemali, gdyż Judasz miał mieszek, iż mu rzekł Jezus: Nakup, czego nam potrzeba na święto, albo iżby, co dał ubogim. Tedy on wzięwszy onę sztuczkę chleba, zarazem wyszedł; a noc była.” Jan 13:21-30. Pan Jezus i uczniowie zaśpiewawszy pieśń i wyszli na Górę Oliwną.*

*Idąc przez potok Cedron, gdzie był ogród, do którego on wszedł i uczniowie jego. A wiedział i Judasz, który go wydawał, ono miejsce; bo się tam często schadzał Jezus z uczniami swoimi. Przetoż Judasz wzięwszy rotę i służki od przedniejszych kapłanów i Faryzeuszów, przyszedł tam z latarniami i z pochodniami, i z broniami. Tedy Jezus wiedząc wszystko, co nań przyjść miało, wyszedłszy i rzekł; kogo szukacie? A oni rzekli: Jezusa Nazareńskiego. Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, że ja jestem; jeżeli tedy mię szukacie, dopuścież tym odejść; Aby się wypełniły słowa, które był powiedział: Nie straciłem żadnego z tych, któreś mi dał. Rota tedy i rotmistrz, i służki żydowskie pojмали Jezusa i zwięzali go. I wiedli go naprzód do Annasza; Ale Piotr stał u drzwi na dworze. Wszedł tedy on drugi uczeń, który był znajomy najwyższemu kapłanowi i mówił z odźwierną i wprowadził tam Piotra”. ‘*

*Tedy rzekła Piotrowi dziewczka odźwierna: Izaliś i ty nie jest z uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem. Stali tedy służki i czeladź, uczyniwszy ogień, bo zimno było; i grzali się; był też z nimi Piotr, stojąc i grzejąc się. I rzekli do niego: Azażes i ty nie jest z uczniów jego? A on się zaprzął, mówiąc: Nie jestem. Rzekli do niego: Azażes i ty nie jest z uczniów jego? A on się zaprzął, mówiąc: Nie jestem. Rzekł mu niektóry z sług kapłana najwyższego, powinowaty onego, któremu był Piotr uciął ucho: Izażem ja ciebie nie widział w ogrodzie z nimi? Zaprzął się zasię Piotr, a zarazem kur zapiał. A Pan obróciwszy się, spojrział na Piotra. I wspomnił Piotr na słowo Pańskie, jako mu był powiedział: „Iż pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesez. A Piotr wyszedłszy precz, gorzko płakał.” Ew. Łukasza 22:62, Ew. Jana 18:1 i 21:1*

Doświadczenie pierwszej nocy w biznesie rybackim było zamierzone, aby ich rozczarować. Rybacy łowili w nocy, żeby rano złowione ryby sprzedać na targowisku. Trudzili się całą noc i nic nie złowili. O świcie zbliżali się do brzegu słabi i zniechęceni. Gdy już było rano, stanął Jezus na brzegu. Uczniowie jednak nie rozpoznali, że to jest Jezus. Zawołał do nich Jezus „Dzieci, czy macie coś do jedzenia?” W przypadku ryb byli zobowiązani odpowiedzieć, że nie mają. Wtedy nieznajomy na brzegu polecił, żeby sieć była rzucona na prawą stronę łodzi. Poszli za sugestią ponownego opuszczenia sieci, która to sieć natychmiast była pełna dużych

ryb. Wtedy ten uczeń, którego Jezus miłował, powiedział do Piotra: „*To jest Pan*”. Szymon Piotr, człowiek czynu i niewątpliwie cierpiący w głębi serca z powodu zaparcia się Pana, usłyszawszy, że to jest Pan, przepasał wierzchnią szatę, bo był prawie goły, i skoczył do morza, ale najwyraźniej był nieśmiały, kiedy dotarł do lądu, czekał na pozostałych uczniów, którzy przyплыли łodzią, ciągnąc sieć, byli bowiem niedaleko od lądu – tylko około dwustu łokci. Szymon Piotr pomagał wyciągnąć sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A choć tyle ich było, sieć się nie rozerwała.

Gdy wyszli na ląd, zobaczyli rozpalone ognisko, rybę na nim położoną i chleb, Jezus odezwał się do nich: „*Przynieście ryb, któreście teraz złowili*”. Pan Jezus zaprosił zmęczonych; aby przyszedli i zjedli z nim śniadanie „*Chodźcie, zjedzcie śniadanie*”. Uczniowie dołączyli. Nie jest prawdopodobne, aby jedli w milczeniu, ale ich rozmowa nie została zapisana. Żaden z uczniów nie śmiał Go zapytać: „*Kto Ty jesteś?*” Byli pewni, że to Pan Jezus pojawił się w jeszcze innej postaci i dawał im w ten sposób kolejną lekcję, że nie tylko powstał z martwych, ale został całkowicie zmieniony. Teraz już jest istotą duchową, która może iść i przyjść jak wiatr i nie można powiedzieć, skąd przyszedł ani dokąd się udał. Może się pojawić w formie najlepiej dopasowanej do okazji. Biedny Piotr niewątpliwie pragnął jakiejś korzystnej sposobności, aby naprawić swoje zaparcie się Pana.

Po spożyciu posiłku Pan Jezus spojrział na Piotra i zwrócił się do niego, nie jako do Piotra, ale do Szymona, mówiąc: „*Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci?*” Mógł mieć na myśli: „*czy kochasz mnie bardziej niż te sieci i łodzie i ten biznes rybacki?*” Czy jesteś pewien, że służbę dla mnie miłujesz więcej niż rybołówstwo? Kiedy Pan powtórzył to pytanie 3 razy, Piotr przypomniał sobie swe trzykrotne zaparcie się Pana przy odgłosie piejącego koguta. Pan Jezus dobrze znał poczucie winy, jakiego Piotr doświadczał oraz wiedział jak mu pomóc w przezwyciężeniu tego stanu. I *Pan* opowiedział Piotrowi, w jaki sposób umrze. Dziwnie Piotr z entuzjazmem przyjął wiadomość, że zginie na krzyżu w imię Pana Boga, które, według niektórych źródeł, miało mieć miejsce w Rzymie, za panowania Nerona w 64 roku. Dla apostoła oznaczało to, że otrzyma drugą szansę na udowodnienie swej prawdziwej, ofiarniczej miłości do swego Mistrza. Pan Jezus był w stanie odczytać serce Piotra i niezwłocznie przywrócił mu wiarę, odwagę i dawną gorliwość. Piotr mógł teraz czynić duchowy postęp i stać się prawdziwym sługą pierwotnego Kościoła. - Tymi rozmyślaniami kończymy nasz dzisiejszy program i zapraszamy do wysłuchania naszej następnej audycji w sobotę 27 marca o tej samej porze. Dobranoc.